

THE SQUARE



W KINACH OD 15 WRZEŚNIA 2017

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

THE SQUARE

Reżyseria

Ruben Östlund

Scenariusz

Ruben Östlund

Zdjęcia

Fredrik Wenzel

Dźwięk

Andreas Franck

Kostiumy

Sofie Krunegård

Scenografia

Josefin Åsberg

Montaż

Ruben Östlund

Jacob Secher Schulsinger

W rolach głównych:

Claes Bang Christian
Elisabeth Moss Anne
Dominic West Julian
Terry Notary Oleg
Christopher Læssø Michael

Producenci

Erik Hemmendorff

Philippe Bober

Produkcja

Plattform Produktion AB

Essential Film

Parisienne

Coproduction Office

Szwecja / Niemcy / Francja / Dania

rok produkcji: 2017

czas trwania: 145 min

2.39:1 – dźwięk Dolby SR/SRD

Kolor

OPIS FILMU

Fantastyczna wyobraźnia! Niesamowicie śmieszny film! Mógłbym go oglądać bez końca.
– Pedro Almodóvar

Co łączy przystojnego kuratora muzeum w Sztokholmie, zafascynowaną nim amerykańską dziennikarkę, małego chłopca, którego niesłusznie posądzono o kradzież, oraz udającego małą artystę?

„The Square” to czarna komedia nagrodzona Złotą Palmą festiwalu w Cannes. Film Rubena Östlunda („Turysta”), z Elisabeth Moss (seriale „Opowieść podręcznej” i „Tajemnice Laketop”), Dominikiem Westem („Dumni i wściekli”) i Claesem Bangiem w rolach głównych, wywołał zachwyty i dziki śmiech podczas pokazu w Cannes. Śmiali się widzowie i śmiało się jury, w którym o nagrodach decydowali Pedro Almodóvar, Maren Ade, Paolo Sorrentino i Park Chan-wook. Östlund seria komicznych sytuacji sportretował współczesny świat, doprowadzając do czołowego zderzenia politycznej poprawności z tym, co w każdym z nas dzikie i zwierzęce. Oferując nieoczekiwany bonus w postaci jednej z najśmieszniejszych erotycznych scen roku – a może nawet wszech czasów – szwedzki reżyser stworzył jeden z najzabawniejszych filmów pokazanych i wyróżnionych główną nagrodą najważniejszego festiwalu filmowego na świecie.

Christian (Claes Bang) ma wszystko pod kontrolą. Jest atrakcyjnym mężczyzną o wielkim uroku osobistym. Niedawno się rozwiódł i lubi wdawać się w niezobowiązujące romanse, a młoda amerykańska dziennikarka (Elisabeth Moss) może okazać się jego nowym trofeum. Na co dzień Christian jest dyrektorem prestiżowego muzeum sztuki nowoczesnej, co daje mu władzę i idealną pozycję społeczną. Do tego przykładnie opiekuje się córkami, jeździ kosztującą fortunę Teslą i wspomaga potrzebujących – zwłaszcza, jeśli nie wymaga to od niego zbyt dużego wysiłku. Jednak podczas przygotowań do premiery instalacji „The Square”, z którą wiąże ogromne nadzieje, utrzymanie starannie pielęgnowanego wizerunku okaże się być dla niego nie lada wyzwaniem.

„The Square” to przewrotne, błyskotliwe kino niedające się w żaden sposób zasufladkować. Tadeusz Sobolewski na łamach „Gazety Wyborczej” pisał, że ten wybitny film to kino *nie*ludzko śmieszne i okrutnie autoironiczne.

GŁOSY PRASY

Gdzie kończy się empatia i zrozumienie, a zaczyna bierność na agresję oraz przymykanie oczu na próby destrukcji kruchego, społecznego porządku? To pytanie Östlund pozostawia otwartym. Lecz nie ma wątpliwości, zwłaszcza w tak niestabilnej sytuacji geopolitycznej, że echem odbije się daleko poza Szwecją.

Filmweb.pl

Trudno oglądać „The Square” i nie pomyśleć o pustych symbolach i gestach produkowanych hurtowo przez wiele instytucji kulturalnych. Film Östlunda parodiuje świat sztuki współczesnej, ale nie podważa sensu jej istnienia. Skłania raczej do zastanowienia, czemu służy czasami bardzo skomplikowany kod, stosowany przez artystów. Dlaczego biedni ludzie nie chodzą do galerii? W „The Square” można odnaleźć wiele niepokojących pytań, na które widz musi odpowiedzieć sam.

WP.pl

„The Square” jest jednak właśnie takim filmem, na jaki czekałem na tegorocznej imprezie. Nietuzinkowym, zabawnym i lekkim, będąc przy tym także ciekawym i ostrym komentarzem społecznym. Obrazem, o którym naprawdę chce się dyskutować, bo i jest o czym. Wreszcie! Jak na razie najlepszy film festiwalu.

FILM.com.pl

Nieludzko śmieszny i okrutnie autoironiczny.
Gazeta Wyborcza

Bardzo inteligentny i przezabawny film.

Film.org.pl

Są w tym filmie sceny prawdziwe magnetyzujące, gdy czas się zatrzymuje, świat przestaje istnieć, a widz zostaje przykuty do ekranu, z fascynacją obserwując wydarzenia i zastanawiając się, w jakim kierunku to dalej podąży.

Kinofilia

Pełen energii i prowokacyjny film analizujący granice politycznej poprawności, wolności twórczej i wolności słowa w dzisiejszym świecie.

The Hollywood Reporter

REŻYSER O FILMIE

Geneza filmu

W 2008 roku powstało w Szwecji pierwsze zamknięte osiedle, na które wstęp mieli tylko upoważnieni właściciele lokali, ekstremalny przykład tego, jak uprzywilejowane społecznie grupy zamykają się na świat wokół siebie. To także jeden z wielu dowodów na to, że podczas gdy dług publiczny rośnie, świadczenia socjalne maleją, a przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi od trzech dekad nieustannie się powiększa, europejskie społeczeństwa stają się coraz bardziej zindywidualizowane. Nawet w Szwecji, kiedyś najbardziej egalitarnym społeczeństwie na świecie, rośnie bezrobocie, a strach przed obniżeniem statusu społecznego sprawia, że ludzie nie ufają sobie, nie ufają społeczeństwu. Dominuje uczucie politycznej bezsilności, które podważa naszą wiarę w państwo i każe nam zamykać się w sobie. Ale czy chcemy, żeby nasze społeczeństwa dalej podążały w tym kierunku?

Kiedy zbierałem materiały do mojego filmu „Gra”, opowiadającego o tym, jak dzieci napadają na inne dzieci, nieustannie doświadczałem braku pomocy w przestrzeni publicznej. Prawdziwe napady, które leżały u podstaw scenariusza filmu, zdarzyły się w biały dzień w spokojnym Göteborgu, w galeriach handlowych, w tramwajach, na placach, a dorośli nie reagowali, nawet jeśli to wszystko działo się tuż obok nich.

Zanikanie odruchu pomocy w obecności innych znane jest psychologom społecznym jako „efekt widza”. Doświadczenia pokazują, że szansa na udzielenie pomocy jest odwrotnie proporcjonalna do ilości świadków wydarzenia z powodu „rozproszenia odpowiedzialności”, które dominuje w dużych grupach. Jednak są także dowody na to, że spójność grupowa równoważy obojętność tłumu.

Kiedy mój ojciec był młody, w latach 50-tych, zachodnie społeczeństwa musiały mieć poczucie zbiorowej odpowiedzialności. Opowiadał mi, że jego rodzice pozwalali mu bawić się samemu na przedmieściach Sztokholmu. Na wypadek gdyby się zgubił, zawieszali mu na szyi karteczkę z adresem. To pokazuje, że w tamtych czasach inni dorośli uznawani byli za godnych zaufania członków społeczeństwa, którzy pomogą dziecku, gdy to znajdzie się tarapatkach, podczas gdy dzisiaj społeczny klimat zdaje się nie umacniać ani grupowej spójności, ani zaufania do społeczeństwa. Dzisiaj postrzegamy innych dorosłych jako zagrożenie dla naszych dzieci. Mając to na uwadze, wspólnie z Kallem Bomanem stworzyliśmy ideę THE SQUARE, artystycznego projektu traktującego o zaufaniu w społeczeństwie i badającego potrzebę reewaluacji naszych obecnych społecznych wartości.

Idealy i rzeczywistość

Tytuł filmu – THE SQUARE – pochodzi od artystycznego projektu, który po raz pierwszy został zrealizowany jesienią 2014 roku w Vandalorum Museum na południu Szwecji. Obiekt był ilustracją idealnego konsensusu, który powinien panować w społeczeństwie dla większego dobra i stał się stałą instalacją na centralnym placu miasta Värnamo. Jeśli ktoś stoi w środku stworzonego z ledowych lamp KWADRATU (THE SQUARE), ma obowiązek działać, gdy ktoś potrzebuje pomocy.

Jedyną nowością jest w tym przypadku sposób, który wybraliśmy, by dać dojść do głosu wartościom. „Kwadrat” jest miejscem wartości humanitarnych, które swój początek mają w zasadach wzajemności, pojawiających się w niemal każdej religii (Złota reguła: traktuj innych tak, jak ty byś chciał być traktowany), a także w Powszechnej deklaracji praw człowieka („Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem, i powinni postępować wobec innych w duchu

braterstwa”). Ale jeśli zostawię mój rower nieprzypięty i zostanie on ukradziony, większość pomyśli, że powinienem winić tylko siebie.

Instalacja w Värnamo eksperymentowała z ideą, że społeczna harmonia zależy tylko od prostej decyzji, podejmowanej codziennie przez wszystkich: „ufam ludziom” albo „nie ufam ludziom”. Odwiedzający muzeum musieli wybrać między dwoma parami drzwi: lewą, gdzie ufasz ludziom i prawą, gdzie nie ufasz. Większość wybierała „ufam”, ale chwilę później, gdy proszono ich o zostawienie telefonu i portfela na podłodze, tchórzliwi. Ta sprzeczność pokazuje, jak trudno jest zachowywać się zgodnie z zasadami.



W zgodzie z naszymi wartościami

W filmie stawiamy czoła słabościom ludzkiej natury: kiedy zamierzamy zrobić coś słusznego, najtrudniej jest nie godzić się na wspólne wartości, ale naprawdę postępować zgodnie z nimi. Jak na przykład powinienem traktować żebraków, jeśli zależy mi na sprawiedliwym i równym społeczeństwie, gdzie przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi zniknie? Czy powinienem trwać przy swoim uprzywilejowanym stylu życia, który pozwala mi dać jałmużnę każdego dnia, co nie zmieni diametralnie sytuacji żebrzącego? Czy może powinienem radykalnie zmienić swój styl życia, by przywrócić równowagę między nami? Wzrost skrajnej biedy i populacji bezdomnych w miastach pierwszego świata każe nam obcować z takimi dylematami każdego dnia. W moim filmie „Mimowolnie”, nawiązując do eksperymentu Stanleya Milgrama, pokazywałem, jak grupa może przekroczyć granice. Te badania są dobrze znane, stanowią doskonałą ilustrację tez Hannah Arendt o banalności zła i posłuszeństwie wobec autorytetów.

W „The Square” z kolei cytuję eksperyment „Dobry Samarytanin”, przeprowadzony w 1973 roku na uniwersytecie w Princeton. Czterdziestu studentów teologii wzięło udział w czymś, co miało być badaniem nad edukacją religijną i powołaniami. Po wypełnieniu kwestionariusza zostali oni poproszeni o udanie się do innego budynku, jedni zostali poinformowani, że są już spóźnieni na dalszą część badania, innym nie kazano się spieszyć. Po drodze natrafiali na leżącego na ziemi człowieka – aktora biorącego udział w eksperymencie – który najwyraźniej potrzebował pomocy. Oczywiście studenci teologii znali przypowieść o dobrym Samarytaninie, ale czy któryś z nich pomógł? Większość nie, a wyniki tego badania pokazały, że im bardziej kazano im się spieszyć, tym mniej byli skłonni do pomocy.

Człowieczeństwo głównego bohatera

Christian jest pełen wewnętrznych sprzeczności: jego słowa pełne są idealizmu, ale zachowuje się cynicznie, jest jednocześnie silny i słaby... Podobnie jak ja jest rozwiedzionym ojcem dwójki dzieci, pracującym w kulturze i poświęcającym się egzystencjalnym i społecznym kwestiom, o których traktuje „The Square”. Jest przekonany, że THE SQUARE jest przełomowym pomysłem i pragnie, by sztuka dostarczała ludziom nowych refleksji, ale jednocześnie jest społecznym kameleonem, który wie, jak wykorzystywać swój wysoki społeczny status w instytucji i jak poruszać się pomiędzy oczekiwaniami sponsorów, gości muzeum, artystów, itd.

Christian musi odpowiadać sobie na te same pytania, co my wszyscy – co to znaczy być odpowiedzialnym, co znaczy ufać i być godnym zaufania, co to znaczy zachowywać się moralnie? I kiedy napotyka na problem, jego zachowania stoją w sprzeczności z moralnymi zasadami, które wyznaje. Christian to chodząca sprzeczność, podobnie jak wielu z nas. Na koniec filmu musimy ocenić, czy odrobił swoją lekcję.

„The Square” wymagało od aktorów gry naturalistycznej i oszczędnej. Czuła relacja pomiędzy Christianem a jego córkami, cheerleaderkami, tworzy emocjonalne centrum filmu i pokazuje, poprzez konkretne obrazy, ideę poszukiwania utopii. Dziewczyny są zjednoczone bardzo efektywnym zbiorowym wysiłkiem, w którym każda z jednostek występujących razem odgrywa równie ważną rolę. Scena, w której 10-letnia dziewczynka robi w powietrzu salto, ufając, że inni ją złapią, to także wizualna demonstracja tego, jak ważne jest zaufanie. Koncentracja i radość cheerleaderek ilustruje najlepszą część amerykańskiego społeczeństwa, ten „efekt gry zespołowej” wynika być może z nieufności każdego Amerykanina wobec państwa.

Czy sprawiedliwość daje szczęście?

Podróż Christiana jest wyrazem dwóch (sokratejskich) źródeł prawa: umowy społecznej i etyki osobistej. Sprawiedliwość to przestrzeganie praw w zamian za to, że inni również będą ich przestrzegali, ale co więcej, sprawiedliwość to również stan prawidłowo funkcjonującej duszy. Człowiek sprawiedliwy jest zatem człowiekiem szczęśliwym. Ta stara i bardzo kusząca idea - „robić rzeczy słuszne” - że sprawiedliwość może dać szczęście, wcale się nie zestarzała. Badacze psychologii społecznej obserwują wysoki poziom zaufania do innych wśród wolontariuszy o rozwiniętych społecznych i politycznych interakcjach. Fenomen ten określa się mianem „haju pomagającego”. Być może widzowie będą śmiali się z nieporadnych i zabawnie żenujących zachowań Christiana, a także innych żartów w filmie, ale może też zrozumieją ideę sprawiedliwości, która leży u podstaw jego podróży.

Za dobre, by stało się viralem albo jak media czynią nas gorszymi

Jako satyra „The Square” wyolbrzymia najgorsze tendencje, które możemy dzisiaj obserwować, jak na przykład to, że media nie czują się odpowiedzialne za powielanie problemów, o których mówią. Muzeum zatrudnia specjalistów od PR, żeby instalacja i idee związane z projektem THE SQUARE miały jak największy medialny zasięg. Wyrażają się oni sarkastycznie o koncepcie stojącym za instalacją, określają go „zbyt miłym”, by ktokolwiek był nim zainteresowany. „Żeby dziennikarze chcieli o nim pisać, potrzebujemy jakiejś kontrowersji, a ten projekt pozbawiony jest wyrazistości, czy konfliktu”.

Widać tu podobieństwa do radykalnych partii w Szwecji, USA, Francji, czy gdzie indziej, które poprzez prowokacyjną, polaryzującą debatę zdobywają uwagę opinii publicznej. W Szwecji takiej partii udało się stać trzecią polityczną siłą w kraju. Na potrzeby filmu inspirowałem się prowokacyjnymi działaniami Studio Total, znanej w Szwecji agencji PR.

Tragiczną ironią jest to, że media społecznościowe stały się najlepszym narzędziem promocyjnym dla organizacji terrorystycznych. Wszyscy o tym słyszeliśmy, ale nikt nie wyciągnął wniosków z medialnej hysterii prowadzącej Europejczyków do wstąpienia w szeregi ISIS albo inspirującej zabójstwa w Kopenhadze kilka tygodni po ataku na redakcję Charlie Hebdo. Kilka lat temu dziennikarska etyka nie pozwoliłaby na pokazywanie w gazetach czy telewizji szokujących, wątpliwych bądź zmanipulowanych obrazów. Ale gdy budżety w redakcjach były cięte, etaty likwidowane a dziennikarze przytłoczeni, media zwróciły się w stronę sensacji. Teraz dopóki zdjęcie ma wybuchową zawartość, nie ma znaczenia, czym ta zawartość jest. Niech alarmującym przykładem będzie zdjęcie martwego chłopca Aylana. Jedno zdjęcie nagle zmieniło opinię w wielu gazetach w Europie i na świecie o szukających azylu imigrantach. Pokazało, jak wielką siłę oddziaływania może mieć jeden dobry kadr, jeśli jest dość prowokacyjny bądź wzruszający, by przebić się przez niekończący się zalew obrazów i informacji, z którymi musimy codziennie się konfrontować.



Myślę jednak, że to zdjęcie przede wszystkim pokazało, że potrzebujemy obrazów, by poczuć emocje, bo media rzadko już dzisiaj bronią określonego stanowiska. Nieetyczne doniesienia, sięgające po sensacyjne obrazy, stały się normą i rozprzestrzeniają się po świecie dzięki mediom społecznościowym.

„The Square” próbuje pokazać te palące kwestie w lekki, absurdalny sposób. Jawnie fejkowy klip na You Tube stworzony przez specjalistów od PR, by promować wystawę, jest przykładem na to, jak media przyczyniają się do sposobu, w jaki patrzymy na świat i do jego nierozumienia. Kluczowe wydaje mi się przeanalizowanie efektów tych działań, ponieważ jestem przekonany, że ruchome obrazy są najsilniejszym środkiem wyrazu, jakim kiedykolwiek dysponowaliśmy, a przez to również najgroźniejszym. Jednocześnie film umożliwia nam wyjątkowy dostęp do świata: jest tyle rzeczy, których sami nie doświadczyliśmy, ale przeżyliśmy je w swoich głowach dzięki filmom.

Filmy mogą na przykład nasilać krytyczne myślenie wobec konwencji i tego, co braliśmy za pewnik. Zawsze jestem podekscytowany, gdy słyszę od kogoś, że przez całą noc dyskutował ze znajomymi o moim filmie, bo to oznacza że mój film zainicjował jakąś zmianę poza salą kinową.

Ruben Östlund, maj 2017

SYLWETKA REŻYSERA



Ruben Östlund urodził się w 1974 roku na Styrös, małej wyspie na wschodnim wybrzeżu Szwecji. Studiował projektowanie graficzne, zanim wstąpił na uniwersytet w Gothenburgu, gdzie spotkał Erika Hemmendorffa, z którym założył później studio Plattform Produktion. Östlund, zapalony narciarz, wyreżyserował trzy narciarskie filmy, zdradzające jego zamiłowanie do długich ujęć, które rozwijał podczas studiów filmowych i które do dziś jest znakiem rozpoznawczym jego filmów.

Östlund stał się znany z pełnego humoru i celności portretowania społecznych zachowań człowieka, a także z wyrafinowanego stosowania w filmach programu Photoshop i innych narzędzi do przetwarzania obrazu. Jego fabularny debiut „Gitarrmongot” otrzymał nagrodę FIPRESCI na festiwalu filmowym w Moskwie w 2005 roku. Jego kolejny film, „Mimowolnie”, wyprodukowany przez Erika Hemmendorffa, miał swoją premierę w canneńskiej sekcji Un Certain Regard w 2008 roku. Trafił potem do dystrybucji w ponad 20 krajach oraz pokazywany był na wielu festiwalach, przynosząc Östlundowi międzynarodowe uznanie.

Dwa lata później zdobył Złotego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie za „Incydent w banku”, krótki film, w którym każdy ruch kamery został wygenerowany komputerowo w postprodukcji. Premiera jego trzeciego filmu pełnometrażowego, „Gra” (2011), miała miejsce w sekcji Quinzaine des Réalisateurs podczas festiwalu w Cannes, gdzie film otrzymał nagrodę Coup de coeur. „Gra” pokazywana była też w Wenecji i Toronto oraz na licznych innych festiwalach, gdzie zdobywała nagrody i uznanie międzynarodowej publiczności. Wśród wyróżnień dla tego filmu była m.in. nominacja do nagrody LUX Europejskiego Parlamentu czy Nordic Prize, najbardziej prestiżowy laur w Skandynawii. Jego czwarty film, „Turysta”, miał premierę w sekcji Un Certain Regard w Cannes i otrzymał tam Nagrodę Jury. Pokazywany był potem na całym świecie, otrzymał 16 nagród dla Najlepszego Filmu. Był także nominowany do Złotego Globu i znalazł się na oscarowej shortliście. Dystrybuowano go w ponad 70 krajach.

„The Square” to czwarta pełnometrażowa fabuła w dorobku reżysera, nagrodzona już Złotą Palmą na festiwalu w Cannes 2017 oraz reprezentująca Szwecję w wyścigu do Oscarów 2018.

Wybrana filmografia:

2004 – Gitarrmongot
2008 – Mimowolnie / De Ofrivilliga / Involuntary
2009 – Incydent w banku / Händelse vid bank (kr.m.)
2011 – Gra / Play
2014 – Turysta / Force Majeure
2017 – The Square